209

MUZYKA KOŚCIELNA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY MUZYCE
KOŚCIELNEJ I LITURGJI

STYCZEŃ — LUTY 1933

ROK VIII · POZNAŃ · NR. 1/2

TREŚĆ NUMERU 1—2: Str.

Śp. X. Dr. Jan Korzonkiewicz 1
X. W. Faustman: Na straży rodzimej kultury muzycznej 3
J. Pawlak: Na marginesie odnowionych organów w Katedrze Gnieźnieńskiej 5
X. Władysław Wargowski (Kraków): O liturgji Mszy Świętej 9
Trzeci Ogólnopolski Kongres Muzyki Kościelnej w Toruniu 14
Witalis Dorożała: Nowe prawa o stowarzyszeniach 16
Najnowsze zdobycze w sztuce budowy organów 17
Ze Związku Organistów Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej . . . 19
Ze Związku Organistów Diecezji Płockiej 20
Ze Związku Chórów Kościelnych Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej . . 21
Ze Związku Chórów Kościelnych Archidiecezji Krakowskiej 21
Kronika chóralna 24
Nowe wydawnictwa 30

ZAKŁAD BUDOWY ORGANÓW

BRACIA RIEGER

KARNIÓW (Śląsk Czechosłowacki)

założył

Ekspozyturę w Krakowie, ulica Tenczyńska 4

celem ułatwienia połączenia z odbiorcami w Polsce i obniżenia cen organów, zapędów elektrycznych i t. d. Uprzejmie prosimy Przewielebne Duchowieństwo i Szanownych P. Organistów zwracać się odtąd zawsze do:

Zakładu budowy organów

BRACIA RIEGER

Ekspozytura w Krakowie

ulica Tenczyńska 4, m. 11

Nieobowiązujące kosztorysy, rysunki i t. d. bezpłatnie

ROK VIII STYCZEŃ—LUTY 1933 NR. 1/2

MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ I LITURGJI

REDAKTOR: X. W. FAUSTMAN

ŚP. X. DR. JAN KORZONKIEWICZ

W listopadzie ubiegłego roku straciła nasza Redakcja znakomitego współpracownika w dziale liturgicznym w osobie śp. X. Dr. Jana Korzonkiewicza. Cykl artykułów Jego pióra p. t. „Z liturgji Mszy świętej" wzbudził żywe zainteresowanie w kołach naszych czytelników. Pisał je bowiem człowiek o głębokiej wiedzy liturgicznej, który długie lata strawił na studjum liturgji, pisał jeden z najwybitniejszych publicystów katolickich Polski współczesnej, pisał nietylko piórem, ale i sercem. Ideały liturgiczne były bowiem umiłowaniem Jego życia. Studja biblijno-patrystyczne w Monachjum i w Rzymie, działalność profesorską na Wydziale teologicznym U. J. można uważać w życiu tego polskiego liturgisty za prace wstępne do umiłowanego przedmiotu, liturgji. Kraków przedewszystkiem zawdzięcza Mu rozbudzenie życia liturgicznego w myśl haseł Zachodu; uwieńczeniem akcji liturgicznej było założenie wspólnie z X. Dr. Michałem Kordelem jedynego czasopisma liturgicznego w Polsce „Mysterium Christi", które wstępnym bojem zdobyło sobie licznych zwolenników w katolickich kołach Polski i zagranicy.

Niemałe znaczenie miała działalność śp. X. Dr. Korzonkiewicza dla muzyki kościelnej. Był on w Krakowie jednym z pierwszych, którzy zaczęli czynić starania, aby muzykę kościelną skierować we właściwe łożysko liturgji. Jako rektor Seminarjum duchownego w Krakowie zapoczątkował wykonywanie chorału gregorjańskiego podług wydania watykańskiego, w czem pomocą Mu był O. Koziura, Franciszkanin, ówczesny profesor muzyki kościelnej w Seminarjum krakowskiem. Dalszą pracę prowadzili i prowadzą uczniowie śp. X. Korzonkiewicza, którzy pod Jego wpływem przejęli się ideałem wzorowej muzyki kościelnej. Kapituła Metropolitalna krakowska, której był członkiem, powierzyła Mu urząd prefekta muzyki kościelnej w katedrze wawelskiej. Na tem stanowisku dążył do wprowadzenia w życie zasad Motu Proprio i encykliki Divini cultus. Wielka cześć dla tradycji muzycznej prastarej katedry skłaniała Go do podjęcia kroków celem wznowienia muzyki polifonicz-

nej, które niestety jednak nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Trudności natury finansowej stanęły na przeszkodzie przywróceniu katedrze wspaniałej tradycji Rorantystów. Śp. X. Dr. Korzonkiewicz, jakkolwiek był gorącym zwolennikiem chorału gregorjańskiego, nie należał do tych, którzyby chcieli zasklepić się jedynie w tym dziale muzyki kościelnej. Muzyka wielogłosowa dawna i współczesna miała w nim równie gorącego wielbiciela. W tej myśli kontynuował jako prefekt muzyki w katedrze inicjatywę J. E. Ks. Biskupa Anatola Nowaka, który jako sufragan krakowski zaprowadził nabożeństwa wieczorne ku czci św. Stanisława z współudziałem chórów teologicznych. Należy zaznaczyć, że rozwój chórów teologicznych i ich współpraca datują się od czasów zaprowadzenia nowenny ku czci św. Stanisława, biskupa, męczennika. Chóry teologiczne Krakowa wykazały już niejednokrotnie swą wartość i znaczenie dla muzyki kościelnej w Krakowie. Akcja organizowania chórów kościelnych miała w Nim serdecznego przyjaciela i propagatora. Złożony długoletnią chorobą służył tej akcji, jak mógł. oddziaływując na szerokie masy społeczeństwa cennemi artykułami. Związek Chórów kościelnych w Krakowie, którego był członkiem wspierającym, otaczał opieką i wspierał radami i wskazówkami. W ostatnich tygodniach swego życia nadzwyczaj pracowitego nosił się z myślą napisania kilku artykułów w czasopismach katolickich o wartości i znaczeniu Chórów kościelnych dla życia muzycznego i liturgicznego Kościoła. Wbrew fałszywym zdaniom, jakoby chóry kościelne miały przynieść zagładę śpiewu ludowego. postanowił udowodnić na podstawie historji liturgji i praktyki życia Kościoła, że błędnem jest mniemanie tych, którzy chcieliby słyszeć w kościołach tylko pieśń ludu i ograniczali modlitwę wiernych do pieśni ludowej, że hasło sentire cum Ecclesia wymaga przeciwnie poparcia idei chóralnej w sposób najgorętszy. Nieubłagana śmierć nie pozwoliła Mu zrealizować tych zamierzeń. A szkoda. Związki Chórów Kościelnych w Polsce posiadałyby cenne materjały do walki z zacofaniem i fałszem.

Cześć Jego pamięci.

NOWOŚĆ! **NAUKA HARMONJI W ZARYSIE** NOWOŚĆ!

z uwzględnieniem tonacyj kościelnych

ułożył *S. B. Poradowski.*

Podręcznik zaaprobowała Rada Pedagogiczna Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Poznaniu.

Cena 3,— zł.

Do nabycia w Związku Organistów w Poznaniu.

X. W. FAUSTMAN

NA STRAŻY RODZIMEJ KULTURY MUZYCZNEJ

Niesłychanej wagi to sprawa, jeśli do skarbnicy wszechludzkiej kultury każdy naród, nawet najmniejszy, dorobek własnego dorzuca wysiłku. To, co Polska kulturze własnej i ogólnej dała, jest wielkie, i jest naszą chlubą; dotyczy to również dziedziny muzyki kościelnej. Dzieła naszych mistrzów, zwłaszcza z okresu złotego, wspaniałe genjuszowi polskiemu wystawiają świadectwo, a w dziejach Kościoła i w jego literaturze muzycznej, złotą stanowią kartę.

Jeśli w współczesnej chwili twórczość polska jeszcze nie wykazuje tych chwalebnych cech, które w w. XV.—XVII. doprowadziły do jej rozkwitu, to przyczyn tych jest wiele.

Przedewszystkiem sami nie popieramy dostatecznie własnej kultury — zwłaszcza na polu muzyki kościelnej.

Kompozytorowie polscy zamało piszą dla Kościoła, chóry nasze i organiści zbyt rzadko wykonują dzieła polskich twórców. Może drugie jest przyczyną pierwszego, bo nieraz słyszy się skargę z ust naszych muzyków — nie warto pisać rzeczy kościelnych, gdyż nikt ich nie kupuje, nikt ich nie wykonuje.

W słowach tych mieści się — poważne oskarżenie pod adresem naszych dyrygentów i organistów, jak niemniej naszego duchowieństwa. Moglibyśmy i powinniśmy dać naszym muzykom możność pracy i chleba, a pędem niewolniczym kupujemy i wykonujemy rzeczy obce — zwłaszcza niemieckie. Utworami niemieckiemi są bibljoteki chórów naszych i pulpity organowe zalane. Jest to krzywda nie bylejaka dla naszej kultury, dla naszych muzyków i dla naszej waluty nawet, jeśli tyle grosza niepotrzebnie płynie zagranicę.

Nie przemawiamy za całkowitem wykluczeniem obcych twórców, byłoby to przeciwne naszym pojęciom kulturalnym i naszej etyce, wyrażamy jednak przekonanie, że nawet w dziedzinie kultury wszelkie wysiłki winne być skierowane w pierwszym rzędzie ku dobru własnego społeczeństwa.

Nie powinno być żadnego koncertu, którego program nie wykazywałby nazwiska polskiego autora; obchody narodowe winny w zupełności być oparte na pierwiastkach rodzimych. jakiekolwiek dzieła z tej okazji wykonywane winne być własnością naszą, owocami naszych mistrzów, a właśnie w programach muzycznych, świeckich i kościelnych, aż nazbyt wielkiem grzeszymy lekceważeniem dzieł autorów polskich; wykonuje się nieraz dzieła z pewnością

poważne, na afiszach figurują nazwiska bezwzględnie sławne, cóż — „ojców sławę własną wysławiajmy pieśnią". Żaden Francuz nie wykona w dzień świąt narodowych obcego dzieła, podobnie postąpi każdy inny naród, czemuż my Polacy tak często obniżamy wielkość naszych świąt, zamieszczając w programach aż tyle obcego.

To samo dotyczy naszych chórów, i to najlepszych, które z okazji rozmaitych uroczystości ogłaszają w publicznych pismach swoje produkcje, i w tych wypadkach należy w dostatecznej mierze uwzględniać literaturę rodzimą, tem więcej, że takie uroczystości jak Wielkanoc lub Boże Narodzenie wybitny również mają charakter narodowy. Dlatego też wprost rażącem jest przewinienie, jeśli na pasterce rozbrzmiewa melodja „Stille Nacht"... w polskim kościele, wobec polskiego ludu, który właśnie w bogactwie i pięknie kolend na pierwszem kroczy miejscu. Co na to mówi polski kapłan?...

Dużo właśnie zależy od polskiego kapłana; niech dopilnuje, co i jak chór śpiewa, a wielką wyświadczy przysługę rodzimej kulturze. Przecież duchowieństwo jest powołanym stróżem tych bezcennych skarbów sztuki, które ojcowie nasi złożyli w świątyniach i jego oddali opiece; niech więc ono równą otoczy opieką ojcowską tę sztukę żywą, którą codzień, a zwłaszcza w niedziele i święta płynie z chóru na pokrzepienie rzesz; niech się ich losem zainteresuje, jak również losem naszych kompozytorów.

Ileby po zamożniejszych parafjach można stworzyć placówek dla naszych artystów-organistów, którzy albo biedują, albo tułają się po innych krajach i nieraz dla naszego narodu giną.

Warto też zainteresować naszych kompozytorów dziedziną muzyki kościelnej, przez ogłaszanie konkursów na napisanie mszy, motetu, sekwencji, Te Deum itp. z okazji jakiegokolwiek jubileuszu, jak to niedawno zrobiła diecezja łódzka, jedna z najmłodszych, lub dla uczczenia jakiegoś zdarzenia.

Wielką przysługę doniosłej tej sprawie mogłaby wyświadczyć prasa; pisarze, krytycy, recenzenci winni pisać o tych sprawach; oczywiści winni sami zaznajomić się z tą dziedziną, z liturgją, chorałem, śpiewem kościelnym, i znać te przepisy, które są zawarte w Motu Proprio Piusa X. i Divini Cultus Piusa XI.

Pismo nasze stale propaguje ideę popierania rodzimej twórczości, temu samemu celowi służą nasze kongresy, zjazdy i koncerty, nawołujemy twórców i odtwórców — w przekonaniu, że lud polski, rozmodlony w tysiącznych świątyniach naszych, zasługuje na to, ażeby dla jego pokrzepienia i jego zbliżenia do Boga pisali najlepsi pisarze i najwybitniejsi kompozytorowie.

J. PAWLAK

NA MARGINESIE ODNOWIONYCH ORGANÓW W KATEDRZE GNIEŹNIEŃSKIEJ

Dzięki niestrudzonym zabiegom J. E. ks. biskupa Laubitza organy katedry gnieźnieńskiej, uchodzące za jedne z lepszych w Polsce, uległy gruntownej rekonstrukcji. Zewnętrznie uwydatnia się owa rekonstrukcja przedewszystkiem w uruchomieniu dotychczas nieczynnych organów chórowych, połączonych obecnie z stolikiem organów głównych. Również dokonano zmian w dyspozycji organów głównych; m. in. dołączono 12 nowych rejestrów, nadano niektórym starym głosom inny charakter, inne zaś otrzymały korzystniejszą translokację. W ten sposób zmieniło się całe oblicze dźwiękowe organów gnieźnieńskich.

Organy zbudowała w r. 1913 firma J. Goebel ojciec (Królewiec), rekonstrukcji zaś dokonała w r. 1932 firma J. Goebel syn (Gdańsk).

19 lat w dziejach budownictwa organów w Francji, Anglji, Szwajcarji nie odgrywają wielkiej roli. Organy tych krajów mają własną fizjognomję, choć mniej lub więcej wzorującą się na modelu francuskim. Cavaillé-Coll złączywszy starofrancuską szkołę z Silbermannowską stworzył nowoczesny typ organów francuskich. Inaczej Niemcy. Zerwawszy z tradycją Silbermannowską nie zdołali oni sobie stworzyć do 1-go dziesiątka obecnego stulecia własnego typu. Dopiero ostatnie 20 lat znamionuje intensywna akcja w kierunku wyzyskania zdobyczy minionych świetnych epok niemieckiego budownictwa organów.

Czy Niemcy znaleźli już swój własny typ organów?

Na to pytanie nie można dziś jeszcze dać twierdzącej odpowiedzi. Budują coprawda organy po 150—200 rejestrów, lecz stworzone raczej dla zaspokojenia ambicji narodowych pozostaną dzieła te tylko monstrami, a dla historji budownictwa organów nie posiadają wielkiego znaczenia. Tyczy to zwłaszcza największych na świecie organów w Passau (208 rejestrów!) zbudowanych przez Steinmeyera. Organy te są zlepkiem kilku (5) organów o zupełnie niezdecydowanym charakterze. Porównanie z jakimkolwiek pomnikiem budownictwa organów 18 stulecia lub nowofrancuskiego Cavaillé-Coll nie wytrzymuje krytyki.

Chcąc jednak objektywnie ocenić dzisiejszy stan niemieckiego budownictwa organów trzeba właśnie najmniej zatrzymywać się nad temi „monstrami". Należy raczej zajrzeć do warsztatów fizykalnych i mózgowych. Jest tam zaiste rojno i gwarno. Świadczą o tem niezliczone artykuły z dziedziny akustyki, fizyki, estetyki dźwięku organowego, dobrze redagowane pisma fachowe, a przedewszystkiem doroczne zjazdy wybitnych budowniczych organów, organistów i ekspertów zorganizowanych w związek „Freunde für deutsche Orgelkunst". O skutecznej działalności tego pożytecznego związku świadczy fakt, iż dzisiaj już żaden szanujący się budowniczy organów nie dostarcza organów szablonowych, fabrycznych, lecz stara się nadać organom wartości artystyczne. Zależy to oczywiście od zdolności i inteligencji danego budowniczego. Jednym z najzdolniejszych, jakkolwiek nie tak znanych jak Walcker lub Steinmeyer jest niewątpliwie J. Goebel w Gdańsku. Nie wydobywa on z organów piorunów jak Cavaillé-Coll — idzie on w kierunku wprost przeciwnym — jego marzycielska natura domaga się typu organów o możliwie najszerszej skali kombinatorsko-dźwiękowej, czego dowodem choćby dyspozycje organów katedralnych w Gnieźnie. Poniżej dyspozycje organów przed i po renowacji:

Dawna dyspozycja

I. manual

1. Pryncypał 16′
2. Pryncypal 8′
3. Gamba 8′
4. Holflet 8′
5. Flet kryty 8′
6. Gemshorn 8′
7. Oktawa 4
8. Flet 4
9. Rauschkwinta $2^2/_3$ i 2′
10. Mikstura 4 rzędna
11. Kornet 4 rzędny
12. Trąbka 8′

Obecna dyspozycja

I. manual

1. Pryncypał 16′
2. Pryncypal 8′
3. Gamba 8′
4. Holflet 8′
5. Oktawa 4
6. Gemshorn 4 (przeróbka)
7. Kwinta $2^2/_3$ (nowa)
8. Oktawflet 2′
9. Tercja $1^3/_5$ (nowa)
10. Septyma i Nona
11. Rauschkwinta $2^2/_3$ (z Nr. 7 i 8)
12. Sesquialter (z Nr. 7 i 9)
13. Mikstura (4 rzędna)
14. Scharf (4 rzędny)
15. Kornet 9 rzędny (z Nr. 4, 6, 7, 9, 13)
16. Rożek 8 rzędny (z Nr. 3, 7, 10, 14)

Dawna dyspozycja

II. manuał do g''''

13. Burdon 16′
14. Pryncypał 8
15. Portunalflet 8
16. Kwintaton 8
17. Salicional 8
18. Rurflet 8
19. Prestant 4
20. Trawersflet 4
21. Picolo 1′
22. Progressio 2—3 rzędna
23. Klarnet 8
24. Fujarka 8

III. manuał

25. Salicet 16
26. Pryncypał skrzypc. 8
27. Dolce 8′
28. Aeolina 8′
29. Vox coelestis 8′
30. Koncertflet 8
31. Flet kr. łag. 8
32. Pryncyp. flet 4
33. Rurflet 4
34. Kwinta $2^2/_3$
35. Waldflet 2
36. Obój 8

Obecna dyspozycja

II. manuał do g'''' w żaluzji

17. Burdon 16
18. Pryncypał 8
19. Koncertflet 8
20. Kwintaton 8
21. Salicionał 8
22. Pryncypałflet 4
23. Rurflet 4′
24. Waldflet 2′ (nowy)
25. Tercflet $1^3/_5$ (nowy)
26. Sifflet 1′
27. Progressio 2—3 rzędny
28. Klarnet 8
29. Vox humana 8 (nowa)

III. manuał do g'''' w żaluzji

30. Salicet 16
31. Pryncypał skrzypc. 8
32. Fujarka 8
33. Portunalflet 8
34. Aeolina 8
35. Vox coelestis 8
36. Pryncypał flet 4
37. Trawersflet 4
38. Kwinta $2^2/_3$
39. Piccolo 2
40. Cymbel 2 rzędny
41. Trąbka 8

Organy chórowe (nowe) w żaluzji

42. Dolce 8
43. Flet kryty 8
44. Pryncypał 4
45. Flet łag. 4
46. Oktawflet 2
47. Mikstura 3 rzędna
48. Obój

Pedał chórowych org.

49. Kryty 16 (nowy)

Dawna dyspozycja	Obecna dyspozycja
Pedał	*Pedał*
37. Kryty 32′	50. Kryty 32′
38. Pryncypał 16′	51. Pryncypał 16′
39. Violonb. 16′	52. Subbas 16′
40. Subbas 16′	53. Oktawa 8
41. Saliceth. 16′	54. Flet 8
42. Oktawa 8	55. Chorałbas 4 (nowy)
43. Flet 8	56. Włoski Pryncypał 2 (nowy)
44. Cello 8	57. Blockflet 1′ (nowy)
45. Oktawa 4	58. Cymbel 2 rzędny (nowy)
46. Kwintbas $10\frac{2}{3}$	59. Puzon 16′
47. Puzon 16	

Połączenia zwykłe

Zbyteczną rzeczą jest porównywać obie dyspozycje albowiem pierwsza z nich należy już do przeszłości. Druga natomiast, jeżeli chodzi o głosy labjalne, jest zupełnie nowoczesna. Skala alikwotowa jest aż do septymy i nony włącznie bez luk. P. Goebel zdaje się mieć do septymy i nony specjalną słabość. Intonuje je też z szczególną pieczołowitością i z ich to pomocą wydobywa z rejestrów labjalnych dźwięk o charakterze języczkowym.

P. Goebel widocznie nie przypisuje wielkiej wagi najpiękniejszym choćby rejestrom solowym, nie nadającym się do kombinatorskich celów. Stąd też cała dyspozycja nastawiona jest na wydobycie wyrafinowanej wprost kolorystyki. I przyznać należy, iż założenie p. G. wyrażone w dyspozycji gnieźnieńskich organów katedralnych wykazuje w zastosowaniu sukces całkowity. Brzmienie poszczególnych ugrupowań dźwiękowych jest niesłychanie elastyczne i predestynowane do wywołania nastrojów. W stadjum dzisiejszego niemieckiego budownictwa organów wzniósł się p. Goebel pod tym względem na szczyt, po którym kroczy pewnym i śmiałym krokiem.

Inna rzecz czy o idealnym typie organów stanowią tylko barwy dźwiękowe i nastrój, czy też w pierwszej linji majestateczna powaga, spokój, objektywność dźwięku, dla których barwa i nastrój są tylko cennymi dodatkami? Otóż mówiąc językiem realnym, organom gnieźnieńskiem brak kilka szeroko-mensurowanych labjalnych a przedewszystkiem rejestrów języczkowych. Czub alikwotów otrzymałby szerszą podstawę a tutti zyskałoby na soczystości. Sprawa finansowa gra tu oczywiście decydującą rolę.

Niezależnie od powyższego zastrzeżenia organy katedry gnieźnieńskiej wykazują poziom artystyczny, który się w Polsce nie często spotyka.

X. WŁADYSŁAW WARGOWSKI (KRAKÓW)

O LITURGJI MSZY ŚWIĘTEJ

(Ciąg dalszy)

Kyrie. — Po Introitus następują wezwania Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison, z których każde powtarza się trzykrotnie. Zaliczamy je do t. zw. stałych części śpiewnych Mszy św., ponieważ występują we wszystkich Mszach św. całego roku kościelnego. Z poprzednich artykułów wiemy, że Msza św. przechodziła w ciągu wieków różne fazy ewolucji, aż skrystalizowała się w tej formie, jaką nam podaje dzisiejszy mszał rzymski, używany we wszystkich kościołach obrządku łacińskiego. Istota Mszy św. ustanowionej przez Chrystusa we wieczerniku pozostała nienaruszona i niezmieniona, jednak modlitwy i obrzędy, których zadaniem jest przygotować wiernych do właściwej Ofiary oraz wyjaśnić i zobrazować tajemnice eucharystyczne, ulegały przemianom i ciągłemu rozwojowi. Śpiewy mszalne jako integralne części składowe liturgji nie stanowiły pod tym względem wyjątku. Początków modlitwy kyrjalnej należy szukać w starożytnej modlitwie litanijnej, której ślady spotykamy w dzisiejszej liturgji Wielkiej Soboty i w liturgji w przeddzień święta Zesłania Ducha św.

Modlitwa litanijna była krótką formułą modlitewną, którą pierwotnie posługiwała się gmina chrześcijańska przy wspólnych nabożeństwach. Oto przykład jednej z najstarszych modlitw litanijnych:

> „Pozwól nam modlić się za katechumenów, aby Bóg, który jest dobry i kocha ludzi, wysłuchał łaskawie nasze modlitwy . . Odkryj przed nimi Ewangelję Chrystusa, oświeć ich Boską wiedzą, umocnij w swych przykazaniach, wlej im czystą i zbawienną bojaźń i otwórz ucho ich serca.“

Po takiej modlitwie wierni odpowiadali: Kyrie eleison — Panie zmiłuj się. Dzięki popularności, jaką cieszyła się u ludu ta prosta forma modlitewna, przyjęła się ona wnet we wszystkich liturgjach

Wprawdzie nie można z całą pewnością ustalić wieku pochodzenia modlitwy litanijnej (niektórzy badacze odnoszą czas jej powstania do pierwszego wieku po Chrystusie), jednakowoż nie da się zaprzeczyć, że należy ona do najstarszych modlitw. Wiadomość o niej spotykamy w najstarszych dokumentach piśmiennictwa chrześcijańskiego, ponadto, jak już powiedzieliśmy, modlitwa kyrjalna wywodząca się z litanji znalazła wstęp do ksiąg liturgicznych wschodnich i zachodnich. W Kościele zachodnim zachowała się nawet

wtedy, gdy język grecki przestał być językiem Kościoła w Rzymie. Z liturgji rzymskiej przejęły modlitwę grecką inne liturgje Kościoła zachodniego.

Wezwania kyrjalne były odmawiane w różnych częściach Mszy św., dziś tylko po Introitus. Wyjątek stanowi liturgja Wielkiej Soboty i soboty przed uroczystością Zesłania Ducha św., w której śpiewana jest na początku ofiary eucharystycznej (po litanji); prawdopodobnie mamy tu do czynienia z najstarszym sposobem wykonywania Kyrie. W Bazylice laterańskiej w czasie obrzędu chrztu, udzielanego przez papieża w baptysterjum, śpiewała Schola Cantorum (papieska szkoła śpiewacza) podobnie, jak to jest dziś w liturgji wielkosobotniej. Grecy śpiewali wezwania kyrjalne po Gloria, Ewangelji i Comunio. To samo spotykamy w starym rycie ambrozjańskim. W kościołach Galji Kyrie następowało po Trisagion.

Różnolita była liczba wezwań kyrjalnych w ciągu wieków. Rzymski rytuał z XI. wieku, zachowany w bibljotece na Monte Cassino, poleca, aby procesja, wyruszająca w święto Wniebowzięcia N. Marji Panny do kościoła pod Jej wezwaniem, zatrzymywała się na stopniach kościoła, i tam cały chór mężczyzn i kobiet miał śpiewać unisono sto razy Kyrie, sto razy Christe i znów sto razy Kyrie. Od IX. wieku ustala się jednak naogół trzykrotne powtarzanie każdego wezwania ku czci Trójcy Przenajświętszej.

Sposób wykonania śpiewów kyrjalnych był także rozmaity. W Rzymie śpiewano je naprzemiany, kler z ludem, który to sposób zyskał aprobatę papieża Grzegorza Wielkiego. Grecy natomiast śpiewali wszystkie wezwania wspólnie. Dodać należy, że papież Grzegorz I. wprowadził oprócz słów Kyrie eleison nowy tekst: Christe eleison.

Większe zainteresowanie budzi u muzyka kościelnego sprawa pochodzenia melodyj kyrjalnych, ich czas powstania i ich struktura muzyczna. Przechodząc do muzycznej strony naszego zagadnienia musimy uprzedzić, że w dalszych rozważaniach zajmiemy się jedynie melodjami gregorjańskiemi, jakie podaje nam Graduale Romanum w wydaniu watykańskim. Wzmiankowana księga liturgicznomuzyczna Kościoła podaje nam 19 pieśni kyrjalnych w Ordinarium Missae, nadto 11 melodyj w części zatytułowanej Cantus ad libitum. Wydanie watykańskie graduału pozostawia więc muzykom i chórom kościelnym wielką swobodę w doborze pieśni kyrjalnych gregorjańskich. Badania dotychczasowe nad stroną muzyczną modlitw kyrjalnych nie dają nam pod wielu względami zadawalniających odpowiedzi.

Najtrudniejszą jest kwestja autorstwa poszczególnych melodyj. Jak wogóle o chorale gregorjańskim, tak w szczególności o melodjach kyrjalnych można powiedzieć, że stanowią one wspólną skarbnicę Kościoła. Ci, którzy do tej skarbnicy wnosili nowe wartości, nowe drogocenne klejnoty, poszli w zapomnienie. ,Autorowie pieśni gregorjańskich nie troszczyli się zresztą o prawa autorskie, podawali swoje kompozycje do użytku ogółu nie roszcząc sobie żadnych pretensyj osobistych. Jeśli melodje ich zyskały w Kościele prawo obywatelstwa, nie pytano się więcej o ich twórców. Nie odgrywał też roli w tym wypadku moment natury finansowej. Autorami byli duchowni świeccy i zakonni, którzy mieli zapewniony byt z beneficjów kościelnych czy klasztornych. Kompozytorowie świeccy zajmowali intratne stanowiska kantorów i nauczycieli śpiewu kościelnego, pozatem sztuka i artyści cieszyli się poparciem możnych protektorów, którzy nie szczędzili pieniędzy dla celów artystycznych i religijnych. Jakżeż dalekie są od średniowiecznego ideału współczesne nam stosunki na polu muzyki religijnej. Możnaby na palcach policzyć takie posady, któreby zabezpieczały muzykowi kościelnemu i kompozytorowi znośny byt, który jest pierwszym warunkiem do spokojnej i systematycznej pracy twórczej. Niemniej jednak dzięki usilnym badaniom muzykologów zdołano ustalić autorstwo kilku melodyj kyrjalnych. Należy tu wymienić takie nazwiska, jak Tuotilo z St. Gallen, św. Dunstan (um. w roku 988) i św. Hildegard z Bingen (um. w roku 1179).

Ustalenie dat powstania melodyj kyrjalnych uważają muzykologowie za rzecz nieosiągalną. Na podstawie najstarszych rękopisów i ksiąg choralnych można jednak wykazać, że pewne melodje były już śpiewane w tym a w tym wieku i że były w użyciu w pewnych krajach. Benedyktyni podają w swych wydaniach gradualu następujące daty dla melodyj kyrjalnych:

Ordinarium Missae:

Wiek	X.	Melodje	kyrjalne	mszy	1. 2. 4. 6. 7. (11.) 14. (17^1.)
„	XI.	„	„	„	3. 10. 18.
„	XII.	„	„	„	9. 12.
„	XIII.	„	„	„	5. 13.
„	XIV.	„	„	„	17^2.
„	XI.—XIII.	„	„	„	15. 16
„	XV.—XVI.	„	„	„	8. 11.
„	XV.—XVII.	„	„	„	17^1.

Cantus ad libitum:

„ X. Melodje kyrjalne mszy 1. 5. 6. 9. (10.) 11.
„ XI. „ „ „ 2. 3. 4. 7.
„ XIII. „ „ „ 8.

Warjanty Kyrie umieszczonych w nawiasie spotyka się w wiekach wcześniejszych, jednak wydanie watykańskie graduału wybrało wersje późniejsze. Według zdania najpoważniejszych muzykologów daty podane przez Benedyktynów nie dają absolutnej pewności.

Niezmiernie ciekawie przedstawia się struktura muzyczna pieśni kyrjalnych. Była ona niewątpliwie bardzo prosta, gdy lud brał żywy udział w śpiewie; ryt ambrozjański zachowuje po dzień dzisiejszy starą, prawie sylabiczną formę śpiewną. Odkąd jednak wykonanie pieśni choralnych wzięła na swe barki Schola Cantorum w Rzymie, melodje kyrjalne zatraciły swą pierwotną prostotę. Bogato melizmatyczne melodje kyrjalne stały się wyłączną własnością śpiewaków kościelnych. W ten sposób stworzono podatny grunt do późniejszych tropów. Tropami nazywano w średniowieczu teksty poetyckie lub prozaiczne, które podkładano pod długie szeregi nut danego utworu choralnego. I tak śpiewano np. Kyrie fons bonitatis, a quo bona cuncta procedunt, eleison — Panie źródło dobra, od którego wszystkie dobra pochodzą, zmiłuj się. Ślady tropów spotykamy w wydaniu watykańskiem graduału w nazwach poszczególnych mszy np. Lux et rigo, Kyrie fons bonitatis, Kyrie Deus sempiterne itd. Gdy dokładnie zbadamy strukturę poszczególnych melodyj kyrjalnych, dojdziemy do przekonania, że ich twórcy komponowali nietylko pod wpływem artystycznego natchnienia, lecz również z pełnem poczuciem form muzycznych. Budowa pieśni kyrjalnych może nowoczesnemu kompozytorowi nasunąć wiele pomysłów oryginalnych przy tworzeniu dzieł mszalnych wielogłosowych. Początkowo wszystkie wezwania kyrjalne miały jednakową melodję, jedynie zakończenie — ostatnie Kyrie — otrzymywało nową formę melodyjną, która była nawiązaniem do śpiewu kapłana Gloria in excelsis Deo. Przykładem mogą tu być wezwania kyrjalne w litanji do Wszystkich św., które mają znów wiele wspólnych cech z mszą XVI; obydwie formy należą do najbardziej archaicznych. Z biegiem czasu spotykamy coraz bogatsze formy. Wymieniamy z nich kilka zaledwie ze względu na obszerność tematu.

Kyrie aaa Christe bbb Kyrie aaa (por. Msza 5)
Kyrie aaa Christe bbb Kyrie aa ab lub ba (por. Msza 12, 18, 11)

Kyrie aaa Christe bbb Kyrie ccc (por. Kyrie 9 ad libitum)
(Warjanty tej formy znajdujemy we Mszach 1, 4, 14, 2, 7, 8, 13, itd.)
Kyrie aba Christe cdc Kyrie efe[2] (por. Msza 9, 15, 3).

Punktem kulminacyjnym każdej pieśni kyrjalnej jest ostatnie Kyrie. Warto zwrócić uwagę na melodje kyrjalne mszy żałobnej. Pochodzi ona prawdopodobnie ze słonecznej Italji. Zamiast przygnębienia, jakie odczuwamy przy słuchaniu wielogłosowych Requiem, spotykamy się tu z wręcz przeciwnemi nastrojami. W melodjach gregorjańskich odzwierciedla się wiara i duch Kościoła. Refleksje o życiu pozagrobowem, życiu wolnem od cierpień i trosk ziemskich, życiu, które dla sprawiedliwych będzie wieczną radością i wiecznem szczęściem, znajdują swój wyraz w melodjach pełnych pogody i słońca, ufności i modlitewnego żaru.

Rozważania nasze o melodjach kyrjalnych kończymy kilku wyjaśnieniami natury praktycznej. W wydaniu watykańskiem spotykamy znaki iij lub ij po słowach eleison; oznaczają one, że melodję daną powtarza się trzy razy lub dwa razy. Ostatnie Kyrie jest podzielone przez jedną lub dwie gwiazdki na dwie lub trzy części, co ma także znaczenie praktyczne. Sposób wykonania melodyj kyrjalnych podaje nam wstęp do Gradualu rzymskiego w rozdziale De ritibus servandis in cantu missae. Po skończeniu antyfony chór śpiewa 3 razy Kyrie eleison, 3 razy Christe eleison i powtórnie 3 razy Kyrie eleison naprzemian z kantorami lub drugim chórem. Ostatnie zaś Kyrie eleison dzieli się na dwie lub także na trzy części oddzielone gwiazdką pojedyńczą albo podwójną. Jeżeli zachodzą dwie tylko części (a zatem jedna gwiazdka), wtedy pierwszą część śpiewają sami kantorowie lub pierwszy chór; drugą zaś śpiewają wszyscy. Jeżeli zachodzą trzy części (a zatem gwiazdka pojedyńcza po pierwszej części i podwójna po drugiej), wtedy pierwsza część należy do tych samych, co poprzednio; drugą zaś część będącą powtórzeniem melodji części pierwszej śpiewa drugi chór; trzecią dopiero kończy się złączonemi głosami wszystkich. W Kyrie 1 ad libitum dzieli się ostatnie Kyrie na 5 części; w tym wypadku chóry zmieniają się w sposób analogiczny.

(Dalszy ciąg nastąpi)

WAŻNE DLA CHÓRÓW

Oznaki dla członków Chórów Kościelnych	*sztuka*	*1,20 zł*
Statuty „ „ „ „	„	*0,10* „
Legitymacje „ „ „	„	*0,05* „
Dyplomy		*2,00—6,00* „

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH W POZNANIU.

TRZECI OGÓLNOPOLSKI KONGRES MUZYKI KOŚCIELNEJ W TORUNIU

Toruń i z nim cała diecezja chełmińska szykują się już od dłuższego czasu, by godnie i interesująco przygotować i przeprowadzić trzeci ogólnopolski Kongres Muzyki Kościelnej, który się odbędzie w Zielone Świątki, to jest od 4—6 czerwca roku bieżącego, będącym szczęśliwym trafem właśnie rokiem jubileuszowym miasta Torunia jako 700-letnia rocznica jego założenia.

Wśród licznych zjazdów, które się z okazji tego jubileuszu odbędą w Toruniu, prawdopodobnie III. kongres muzyki kościelnej będzie najwspanialszy i najciekawszy tem więcej, że w tym samym czasie urządza pomorski okręg Związku śpiewaczego swój zjazd.

Program kongresu przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: W pierwsze święto od rana w poszczególnych kościołach Torunia wedle planu poprzednio wygotowanego śpiewać będą chóry na wszystkich nabożeństwach. Uwzględnione będą tylko msze i motety polskich kompozytorów. Główne nabożeństwo odprawi się w kościele pokatedralnym św. Jana, na którem wykonane będą Missa Papae Marcelli Palestriny i utwory Bacha na organy. O godz. 12,30 nastąpi uroczyste otwarcie kongresu i zjazdu śpiewaczego na rynku. Złączone chóry kościelne śpiewają „Sanctus" z mszy Kurpińskiego „Na stopniach" w układzie X. J. Wiśniewskiego, umieszczonym w jego śpiewniku kościelnym czterogłosowym. Chóry męskie wykonają „Gaude Mater Polonia", złączone chóry świeckie „Ojczyznę" F. Nowowiejskiego. Popołudniu będą dwa wykłady na tematy aktualne z dziedziny muzyki kościelnej. O godz. 17,30 wykona p. prof. Hermańczyk z Pelplina recytał organowy w kościele Najśw. Marji Panny z współudziałem jednego z wybitniejszych chórów. O godz. 20,30 odbędzie się koncert religijny w teatrze miejskim. Program składa się w pierwszej części z „Magnificat" Mikołaja Zieleńskiego (około 1611 r.) na 12 głosów, nigdzie nie wykonanego, do którego głosy bez partycji znajdują się w bibljotece Uniwersytetu Wrocławskiego; dalej z dwu utworów Felsztyńskiego i Gorczyckiego. W drugiej części koncertu usłyszymy muzykę nowoczesną: „Magnificat" J. Kromolickiego na orkiestrę symf. kantatę na cześć M. B. „Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę Świętą" X. Jana Wiśniewskiego na chór 6 głosowy, sopran i tenor solo, oraz orkiestrę symf., i „Angelus-Domini" X. Dr. W. Gieburowskiego na chór i orkiestrę. Program więc jest co do treści nadzwyczaj ciekawy, a pod niejednym względem wprost rewelacyjny.

W drugie święto chóry w ten sam sposób jak w pierwsze święto śpiewać będą w poszczególnych kościołach podczas nabożeństw

msze i motety polkich kompozytorów. Popołudniu każdy z chórów będzie miał możność popisania się w teatrze miejskim jednym dowolnie wybranym utworem i poddania się klasyfikacji. Ewentualnie jest jeszcze drugi recytal organowy przewidziany, po którym nastąpi „Te Deum“ X. B. Ruchniewicza na 4 głosy męskie, do którego dokomponował X. J. Wiśniewski sopran i alt, oraz akompanjament na orkiestrę dętą.

W trzecie święto przed południem odbędą się przemówienia, referaty i dyskusje na sprawy aktualne, oraz zamknięcie kongresu.

Popołudniu związek organistów diecezji chełmińskiej załatwi swoje roczne walne zebranie.

Programy poszczególnych chórów, o ile już nadesłały zgłoszenia udziału w kongresie (obecnie liczba ich wynosi już 22) przedstawiają się nader ciekawie.

Z kompozytorów starej muzyki polskiej spotykamy tam: Wacława z Szamotuł († 1572), Marcina z Lwowa († 1589), Bartłomieja Pękiela (około 1650) i Gabryela Gorczyckiego († 1734); z nowszych kompozytorów X. Dr. Surzyńskiego, X. Gruberskiego, Walkiewicza, Garbusińskiego, Kromolickiego i Nowowiejskiego, którego premjerę mszy „Missa de Lisieux“ na chór męski z organami wystawi chór katedr. z Pelplina.

Specjalny komitet zajmuje się sprawami administracyjnemi, wśród których najważniejsza będzie bezpłatne umieszczenie wszystkich śpiewaków uczestników w szkołach i schroniskach, staranie się o ulgi na kolejach, w restauracjach etc.

Przy tej sposobności zwracamy się do chórów z gorącym apelem, by jak najliczniej brały udział w kongresie i jak najprędzej, najpóźniej do końca stycznia, załatwiły swe zgłoszenia, które przyjmuje X. Jan Wiśniewski, dyr. chóru katedr. w Pelplinie, kierownik artystyczny III. ogólnopolskiego Kongresu Muzyki Kościelnej.

POLECAMY NASTĘPUJĄCE MSZE POLSKIE I ŁACIŃSKIE

A. KARCZYŃSKI — (Boże Stwórco) na 2 lub 4 głosy mieszane a capella — partytura 3,50 zł, głos 25 gr.

J. HERRMANN — (Z pokorą upadamy) na 2 lub 4 głosy mieszane a capella — partytura 2 zł, głos 20 gr.

X. J. SURZYŃSKI — Missa Dominicalis na chór mieszany z organami — partytura 9 zł, głos 60 gr.

BARTŁOMIEJ PĘKIEL (r. 1661) — Missa Brevis na 4 głosy męskie (wydanie bez Gloria i Credo) — partytura 3 zł, głos 25 gr.

ZWIĄZEK ORGANISTÓW W POZNANIU.

WITALIS DOROŻAŁA

NOWE PRAWA O STOWARZYSZENIACH

Z dniem 1 stycznia 1933 r. weszło w życie nowe prawo o stowarzyszeniach, zawarte w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. X. 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 808, z dnia 29. X. 1932 r.). Prawo to normuje byt prawny wszystkich istniejących na terenie Polski zrzeszeń i stowarzyszeń. Ponieważ przepisy nowej ustawy sięgają w zasadnicze kwestje życia organizacyjnego, koniecznie wszystkie organizacje — a więc i nasze chóry kościelne — choć w zarysie zapoznać się muszą z najważniejszemi przepisami nowej ustawy.

Wprawdzie nie jest konkretnie ustalone, do jakiego rodzaju zrzeszeń zaliczyć należy chóry kościelne. O ile bowiem chóry nasze traktowałoby się wyłącznie jako zrzeszenie mające na celu „wykonywanie kultu religijnego“ (a za taką czynność należy uważać nasz udział w nabożeństwach), to wówczas nie podlegałyby one wogóle przepisom nowej ustawy — na równi z zakonami i bractwami kościelnemi (art. 9).

Ponieważ jednak nasze chóry mają częściowo większy zakres działania, odbywają bowiem m. in. zebrania, na których omawia się oprócz spraw organizacyjnych i in., urządzają koncerty, akademje, wieczornice itd., raczej należy przypuszczać, że chóry nasze nie można zaliczyć do zrzeszeń, o których mówi art. 9 ustawy. Chóry nasze są więc organizacją, która winna respektować przepisy nowej ustawy.

Jeden z najważniejszych przepisów nowej ustawy, to przepis o rejestracji stowarzyszeń. W tej chwili obowiązuje on jednak tylko wobec tych zrzeszeń, które założone zostały po 1. I. 1933. Kwestja rejestracji dla chórów, które założone zostały do 31. XII. 1932 włącznie, jest narazie nieaktualną, gdyż przepisy wykonawcze nowej ustawy wchodzą w życie dopiero z dniem 1 grudnia 1933 r. Nieaktualnem jest też narazie podawanie kompetentnym czynnikom (starostwom) składu zarządu chóru, zmiany w zarządzie itd. Jeżeli jednak władze (starostwo, wójtostwo, gmina) zażądają od chórów istniejących pewnych danych z ich życia organizacyjnego, należy zawsze do wezwania takiego się zastosować.

Nowa ustawa daje władzy nadzorczej (starostwu powiatowemu, grodzkiemu) nad stowarzyszeniami prawo nadzoru, z którego to tytułu władzy przysługują następujące prawa:

Władza może wezwać zarząd stowarzyszenia (chóru) do dostarczenia odpisu protokółowanego posiedzenia lub treści powziętej

uchwały, dalej wolno władzy w lokalu stowarzyszenia przeglądać akta, księgi, dokumenty, a nawet sporządzać z nich notatki, odpisy, wyciągi itd. Na odpowiednie wezwanie zarząd musi uregulować i przygotować wszystkie książki do wglądu i kontroli.

Zarząd zobowiązanym jest prowadzić dokładny, aktualny, imienny spis członków, z którego wynikać musi również przynależność państwowa członków.

Z chwilą zarejestrowania stowarzyszenia przez władze zobowiązane ono jest zawiadomić władze o wszystkich zmianach zaszłych w organizacji w przeciągu dwóch tygodni. Również o rozwiązaniu stowarzyszenia władze zawiadomić należy w dwóch tygodniach. Czasokresy te są ścisłe i nieprzestrzegania ich naraża zarząd na konsekwencje.

Jeden z ważniejszych przepisów ustawy mówi, że władza może rozwiązać stowarzyszenie, o ile

a) działalność stowarzyszenia jest sprzeczna z statutem organizacji,

b) zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu.

(To ostatnie w naszych chórach nie będzie miało miejsca.)

Nowa ustawa daje więc władzy szereg uprawnień, zobowiązując równocześnie stowarzyszenia do ścisłego przestrzegania i wykonywania zarządzeń władzy.

Dopóki nie wyda Związek Chórów Kościelnych osobnego komunikatu, należy przestrzegać powyższe wskazówki.

Nie jest wykluczonem, że już w najbliższym czasie w stosunku do naszych chórów kościelnych stosowane będą odrębne przepisy ustawy Najdostojniejszy Episkopat Polski prowadzi bowiem z Rządem pertraktacje celem ustalenia odmiennych zasad, na podstawie których zostanie ujęta prawnie strona organizacyjna stowarzyszeń należących do Akcji Katolickiej (art. 10 ustawy). Ponieważ chóry kościelne bezwzględnie zaliczyć będzie można do organizacyj wchodzących w skład Akcji Katolickiej — o ile wspomniane pertraktacje dadzą pomyślne wyniki — chóry korzystać będą w stosunku do nowej ustawy z pewnych udogodnień.

NAJNOWSZE ZDOBYCZE W SZTUCE BUDOWY ORGANÓW

Począwszy od pierwszego dnia Wielkanocnych Świąt, będzie można mieć sposobność usłyszenia poraz pierwszy dzwięków nowoczesnych i zarazem w swoim rodzaju osobliwych organów, które będą ustawione w kościele św. Marji Magdaleny we Lwowie. Organy

te będą miały 4 manuały i 71 brzmiących głosów, i zostaną założone w 2 częściach. Jedna część składająca się z 58 brzmiących głosów znajdować się będzie na chórze, druga zaś z 13 brzmiącemi głosami na dole w presbiterjum, w oddaleniu ponad 70 metrów od chóru. Przy każdej tej części znajdować się będzie ruchomy względnie przenośny 4 manuałowy kontuar czyli stół do grania. Oba te kontuary są do siebie całkowicie podobne i wyposażone w najnowsze wyrafinowane zdobycze techniki. W swoim rodzaju nowość stanowić będzie to, iż z każdego kontuaru tych dwu części można grać na obu organach, lub na każdej części z osobna. Celebruje n. p. biskup mszę św., zbiera się więc wokoło kontuaru znajdującego się w presbiterjum przed ołtarzem, chór, dyrygent i organista, wobec czego musi się mieć możność obie części organów z tego kontuaru, opanować wszechstronnie i dostosować się do wszystkich kościelno-muzycznych wymagań. Z tego to powodu musiano przewidzieć ustawienie 4 manuałowego kontuaru również i w presbiterjum, który jest wyposażony technicznie tak samo, jak i kontuary na chórze. Dźwiękowo dają organy nieporównany powab, bez względu na to, przy którym kontuarze usiądzie organista, gdyż będzie mógł grać również z kontuaru znajdującego się na chórze, na organach w presbiterjum i odwrotnie.

Traktura organów jest naturalnie elektryczna, ponieważ wentyle wszystkich rejestrów i wszystkie tony dla ruchu żaluzyj szafek ekspresyjnych kierowane muszą być z oddalenia. Z wielu nowości co do formy kontuaru zwraca tylko szczególną uwagę 8 wolnych kombinacyj według amerykańskiego systemu, które mają tę specjalną zaletę, że nie są wyposażone we własne ciągi, lecz mogą być normalnie przyciskami wyłączone lub włączone.

Kontuar jest przez to bardzo podręczny i przejrzysty.

Wszystkie inowacje przedstawionych tutaj organów są tylko możliwe przy zastosowaniu 2 ponad 2 metry wysokich aparatów wyłącznikowych, które są wbudowane do organów i stanowią mistrzowskie dzieło sztuki budowania organów.

Z końcem stycznia, lub z początkiem lutego b. r. organy te będą całkowicie wykończone i gotowe do grania w zakładach budowy organów Bracia Bieger w Jägerndorfie. Już dzisiaj firma bracia Rieger otrzymała cały szereg zgłoszeń, wybitnych artystów gry na organach z kraju i z zagranicy, którzy powzięli zamiar zagrania na tych organach. Również zgłosiło się wielu interesentów.

Ktoby zechciał być obecnym przy próbach gry na tych organach, zechce rychło nadesłać zawiadomienie do Zakładów Budowy Organów Bracia Rieger, ekspozytura w Krakowie, ulica Tenczyńska 4.

ZWIĄZEK ORGANISTÓW ARCHIDIEC. GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Z polecenia i w porozumieniu z Władzą Duchowną urządza Związek Organistów w porze letniej trzytygodniowy kurs dla organistów, zakończony rekolekcjami zamkniętemi.

Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze „M. K."

W miesiącu grudniu wysłaliśmy wszystkiem naszym członkom wyciąg zaległości do Związku. Niestety tylko nikła liczba członków wniosła bieżącą wzgl. zaległą składkę. Biorąc pod uwagę trudności finansowe organistów, nie możemy nie stawić zarzutu opieszałości w stosunku do Związku. Kryzys dotknął wszystkich organistów, a jednak poczucie obowiązku w innych Diecezjach jest daleko większe aniżeli u nas. Powyższe odnosi się przedewszystkiem do młodszej generacji, oraz całego szeregu dobrze uposażonych miejskich organistów. Składka do Związku wynosi 1 zł miesięcznie włącznie z pismem „M. K." i niema bodaj takiej posady, która nie pozwoliłaby na ten skromny wydatek.

Delegatów kół dekanalnych wzywamy do urządzenia zebrań, gdyż w ostatniem czasie praca w tym kierunku zupełnie zamarła. Sprawozdania z odbytych zebrań należy przesłać do Związku.

Do organistowskiego egzaminu diecezjalnego oraz do Konserwatorjum Muzycznego przygotowuje według programu Diecezjalnej Komisji Egzaminacyjnej prof. S. Poradowski i J. Chmielewski w Poznaniu, ul. Pocztowa 31 m. 2. Własny internat i instrumenty do ćwiczeń.

MIEJSKIE KONSERWATORJUM MUZYCZNE W BYDGOSZCZY uczelnia artystyczna o pełnych prawach publicznych, podaje do wiadomości, że z początkiem II półrocza szkolnego rozpoczyna się nowy kurs gry organowej na wydziale muzyki kościelnej pod kierownictwem p. Józefa Pawlaka, organisty Katedry Poznańskiej i profesora Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Poznaniu. Podania o przyjęcie należy kierować najpóźniej do dnia 20-go stycznia br. do Sekretarjatu Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy, ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07. Informacyj udziela kancelarja w godzinach urzędowych od 10—1 i od 3—6. Na życzenie wysyła się prospekty.

ZWIĄZEK ORGANISTÓW DIECEZJI PŁOCKIEJ

ZJAZD ORGANISTÓW DIECEZJI PŁOCKIEJ

W dniu 29 listopada b. r. odbył się w Płocku Zjazd Organistów diecezji Płockiej.

Obrady rozpoczęły się po wysłuchaniu Mszy św., odprawionej przez ks. prof. K. Starościńskiego za duszę ś. p. XX.: Gruberskiego, Antoniaka, prof. Surzyńskiego, oraz kolegów. Podczas Mszy św. śpiewał chór Szkoły Organistowskiej.

Na Zjazd przybyło 46 organistów, z których jednak członków Zw. Diecezjalnego było tylko 23. Obradom przewodniczył p. Tutinas z Gąbina. Zjazd powitał imieniem komisji do spraw organistowskich ks. prałat St. Figielski.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania p. Cieślak z Ciechanowa wygłosił sprawozdanie z działalności Związku za 3-lecie swojej kadencji.

Referent zaznaczył, że mimo trudności piętrzących się przed zarządem, jako to: a) uprzedzenie się organistów do pracy organizacyjnej, b) niski poziom intelektualnego i fachowego wykształcenia części organistów, oraz kryzys ekonomiczny, zarząd przeprowadził kursy 3-dniowe połączone z rekolekcjami dla wszystkich organistów, oraz zorganizował koła dekanalne.

Po dyskusji nad sprawozdaniem obecni jednogłośnie uchwalili absolutorjum zarządowi.

Następny referat o sprawach organizacyjnych wygłosił dyrektor Szkoły Organistowskiej p. M. Karczemny.

Myślą przewodnią wygłoszonego referatu było pobudzenie i skierowanie organizacji na właściwe tory.

Szczególnie dominował głos dotyczący spraw obsadzenia stanowisk organistowskich, unormowania stosunków i stabilizacji organistów.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano p. Bieńka z Nasielska. Pan M. Karczemny kandydaturę swoją wycofał ze względu nadmiaru pracy w szkole. Zrzekł się również wyboru p. Oprawko z Czerwińska.

Po poruszeniu jeszcze szeregu spraw ważnych jak ubezpieczenia w Z. U. P. obrady zamknięto.

Abonament za „Muzykę Kościelną“ na r. 1933 obniżyliśmy na 8,— zł, półrocznie 4,50 zł. — Szanownych Abonentów naszego pisma prosimy, ażeby nie zwlekali z przedpłatą, gdyż odtąd będziemy pismo nasze wysyłać tylko tym czytelnikom, którzy abonament uregulowali.

ADMIN. „MUZYKI KOŚCIELNEJ“.

Stare roczniki „M. K.“ polecamy. Cena za rocznik 10,— zł.

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIEC. GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Wszystkie chóry odebrały po dwa formularze sprawozdawcze, które należy po Walnem zebraniu wypełnić, i jeden formularz nadesłać niezwłocznie do Związku a drugi pozostaje w aktach chóru.

Równocześnie wysłaliśmy wyciąg zaległości do Związku, które należy bezwzględnie regulować, gdyż długi wzrastają coraz wyżej i utrudniają ogromnie rozwój Związku i narażają nas na straty.

Składka do Związku za rok 1932 wynosi 25 gr od członka: za poprzednie lata 50 gr.

Abonament za „Muzykę Kościelną" na rok bież. wynosi 8 zł, za lata poprzednie 10 zł. Przy wszelkich przesyłkach pieniężnych należy się posługiwać blankietem P. K. O. nr. 207 940, oraz wyszczególnić na co się gotówkę przeznacza.

Walne zebrania w Okręgach należy zwołać najpóźniej w marcu a sprawozdania z tychże nadesłać do Związku.

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Wszystkie chóry związkowe są obowiązane abonować „Muzykę Kościelną". Zamówienia należy kierować do Sekretarjatu Związku (Kraków, Straszewskiego 18). Wzywamy wszystkich członków do energicznej propagandy „Muzyki Kościelnej". Pamiętajmy, że pozyskanie choćby jednego prenumeratora jest zwycięstwem naszej idei chóralnej. Przez prasę możemy zainteresować obojętne społeczeństwo problemami rozwoju muzyki kościelnej. Zarząd Związku uprasza o wyrównanie zaległej prenumeraty.

Zarządy chórów prześlą do dnia 1 marca sprawozdanie za rok ubiegły. Chóry, które nie nadeślą dokładnego sprawozdania z podaniem spisu imiennego członków Zarządu i członków chórów, repertuarem całorocznym itp., będą pominięte w drukowanem sprawozdaniu Związku, które ukaże się w kwietniu br. Pożądaną rzeczą jest przesłanie fotografji chóru, X. Kuratora, Zarządu chóru, kościoła, w którym chór śpiewa, i sali prób, jeśli chór posiada własny lokal.

Zarząd Związku zawiadamia, że w lutym odbędzie się wizytacja chórów Zagłębia krakowskiego.

Z ŻYCIA CHÓRÓW ZWIĄZKOWYCH

Do najbardziej pracowitych i ruchliwych chórów związkowych zaliczyć trzeba „Echo Tatrzańskie" w Zakopanem. Założone zostało w roku 1924 jako stowarzyszenie oparte na własnym statucie, istniało jednak już wcześniej, bo od roku 1915 jako chór męski, od roku 1918—21 zaś jako zespół mieszany. Dzisiejszy rozwój zawdzięcza energicznym i dzielnym prezesom: p. dr. Miszkemu, ks. J. Mazankowi i prof. Cichockiemu, nadewszystko zaś swemu kierownikowi artystycznemu p. Józefowi Mistrzykowi. Dzięki życzliwości ks. dziek. Jana Tobolaka otrzymało „Echo" własny lokal w jednym z budynków parafjalnych. Należy podnieść z uznaniem, że gmina miasta z burmistrzem Winnickim na czele wspiera wydatnie towarzystwo stałą subwencją i użycza mu swej opieki.

O aktywności i systematycznośmi pracy „Echa" świadczy bogaty repertuar muzyki kościelnej i świeckiej. Należy dodać, że Echo jest jedynem towarzystwem śpiewaczem Zakopanego. Chór posiada w swym programie msze Pękiela, Moniuszki, Garbusińskiego, Lachmana, Perosiego, Grubera, Molitora, Griessbachera i Kromolickiego, motety i różne utwory chóralne Palestriny, Szamotulskiego, Gomółki, Zieleńskiego, Moniuszki, Nowowiejskiego i innych. Jeżeli się zważy, że „Echo" bierze udział we wszystkich uroczystościach i akademjach Zakopanego, a więc musi przygotować bogaty program muzyki świeckiej, ma się pojęcie o ogromie jego wysiłków. „Echo" posiada dwa zespoły męski i mieszany, członków czynnych 55.

Od 22 lat żywą działalność na polu muzyki kościelnej rozwija Chór ludowy w Nowym Targu pod kierownictwem p. Wincentego Apostoła, zasłużonego i bodaj czy nie pierwszego działacza chóralnego na Podhalu. Chór mieszany nowotarski liczy obecnie 40 członków czynnych. Protektorat ks. kanonika dr. Franciszka Karabuły, sprężysta organizacja Zarządu z prezesem prof. Piotrem Węgrzynkiem na czele, doświadczenie chóralne dyr. Wincentego Apostoła, zapał śpiewaczek i śpiewaków zapewniają tej placówce pomyślny rozwój.

Z ŻYCIA MUZYCZNEGO KRAKOWA.

Z okazji uroczystości ku czci św. Alberta, Doktora Kościoła, wykonały zbiorowe chóry teologów mszę gregorjańską pod kierownictwem ks. prof. Wendelina Świerczka w kościele O. O. Dominikanów, a podczas akademji w Domu Katolickim Garbusińskiego „Te Deum" i Uruskiego „Hymn" z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej pod kierownictwem O. prof. Madury.

Towarzystwo Oratoryjne wystawiło w grudniu ub. roku barwne oratorjum Sołtysa „Śluby królewskie" pod kierownictwem dyr. Stefana Barańskiego.

KONCERTY KOLĘDOWE

Krakowskie „Echo" i „Chór mieszany Tow. Muz." nadały przez radjo ciekawy koncert kolędowy pod kierownictwem dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego. Wykonano kolędy staropolskie w oprac. Wallek-Walewskiego, Garbusińskiego,

ks. Piątkiewicza i innych, z nowości utwór J. Mehofferowej na chór męski. W przerwie transmitowano z kościoła Marjackiego recital organowy Stefana Profica.

Krakowskie Tow. Oratoryjne urządziło wieczór kolęd polskich i obcych pod kierownictwem dyr. St. Barańskiego i O. Fabjana Madury. Inicjatywa wprowadzenia do programu koncertu kolędowego obcej twórczości ludowej wyszła od prezesa p. Marjana Kąkolewskiego, który do pracy w Tow. Oratoryjnem wnosi zawsze obok zapału i tężyzny organizacyjnej oryginalność i świeżość pomysłów. Jemu należy również zawdzięczyć powiększenie się drużyny śpiewaczej Tow. Oratoryjnego. Uczestnicy koncertu mieli możność przekonać się, że warto zapoznać się z twórczością kolędową innych narodów, w której znajdują się perły liryki ludowej. Usłyszeliśmy kolędy angielskie, czeskie (w oprac. ks. Wł. Wargowskiego), francuskie, jugosłowiańskie (w ukł. Kaz. Garbusińskiego), hiszpańskie i niemieckie (wśród nich Praetoriusa „Lobt Gott"). Z polskich wybrano opracowania Flaszy, Friemana, Niewiadomskiego, Nowowiejskiego, ks. Orszulika, A. Sołtysa i Uruskiego oraz oryginalną kolędę Jadwigi Mehofferowej. Solo na tle chóru wykonała p. Wanda Szczepańska. Tow. Orat. może poszczycić się szlachetnemi w brzmieniu głosami żeńskiemi.

Obok wspomnianych powyżej koncertów kolędowych należy wymienić koncert Chóru Cecyljańskiego pod dyr. dr. Życzkowskiego oraz wspólny wieczór Chóru „Lutnia krakowska" i Chóru żeńskiego „Odrowąż" z tow. orkiestry symfonicznej funkcjonarjuszów Magistratu pod kierownictwem O. Madury i prof. Koniora.

„Polska kantyczka" w inscenizacji i w ilustracji muzycznej zasłużonego kapelmistrza 20 p. p., majora Juljusza Schreyera, zasługuje na specjalne podkreślenie.

KOMPOZYCJE FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO

DO UŻYTKU W KOŚCIELE I NA AKADEMJĘ

Motet	*Eucharystyczny*	*na chór miesz. à cap.*	*part. 5,— zł,*	*głos 1,— zł*
„	*Marjański*	*„ „ „ „*	*„ 5,— „*	*„ 0,60 „*
„	*Salezjański*	*„ „ „ i org.*	*„ 3,— „*	*„ 0,50 „*
Hymn	*My chcemy Boga*	*„ „ „ i org. lub à cap.*	*3,— „*	*„ 0,30 „*
„	*Katolicki*	*„ „ „ „*	*„ 2,50 „*	*„ 0,30 „*
„	*Chrystus Król*	*„ „ „ „*	*„ 3,40 „*	*„ 0,30 „*
„	*do Najsł. Serca Jez.*	*„ „ „*	*„ 1,50 „*	*„ 0,15 „*
Pieśń	*„Nie opuszczaj nas" na solo tenor lub sopran i organy*	*. . . . .*	*3,— „*	

poleca

ZWIĄZEK ORGANISTÓW, POZNAŃ, UL. SZKOLNA 18.

Używane nuty stale na składzie. (Do wyboru nie wysyłamy).

KRONIKA CHÓRALNA

PIĘCIOLECIE CHÓRU KOŚCIELNEGO W SKALMIERZYCACH

W niedzielę dnia 20-go listopada 1932 r. obchodził Chór kościelny pod wezwaniem św. Cecylji w Skalmierzycach swą 5-letnią rocznicę założenia. Uroczystość rozpoczęto mszą św. odprawioną przez ks. kanonika Piotrowicza. Podczas nabożeństwa wykonał pięknie pienia z towarzyszeniem organów Chór kościelny z Ostrowa pod dyr. p. Ossowskiego z Ostrowa. Powyżsi przyczynili się bardzo udatnem wykonaniem do godnego upiększenia nabożeństwa. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste zebranie w sali Domu katolickiego przy udziale ks. kanonika Piotrowicza, ks. proboszcza Zamysłowskiego, okręgowego prezesa Chórów kościelnych, J. W. P. Jana Niemojowskiego, oraz licznym udziale miejscowych towarzystw za sztandarami, delegatów towarzystw i chórów kościelnych zamiejscowych. Pozatem licznie zebrana ludność Skalmierzyc. Zebraniu. które zagaił prezes p. Wolicki, przewodniczył J. W. P. Jan Niemojowski. Pięknie wykonało pieśń powitalną Koło Śpiewacze „Echo" ze Skalmierzyc Nowych pod batutą p. Garszczyńskiego. Obszerne i pouczające referaty na temat pieśni i muzyki kościelnej wygłosili pp. Kurkiewicz St. i Mrówczyński z Ostrowa. Przejrzyście opracowane sprawozdanie z 5-letniej działalności chóru przygotowała i odczytała sekretarka chóru p. Cudakówna Anastazja. Następnie ks. kanonik Piotrowicz złożył gorące podziękowanie p. Kurkiewiczowi jako dyrygentowi chóru i członkom za gorliwą i wytrwałą pracę przy kościele oraz wszystkim obecnym, którzy interesując się chórem i powyższy wspomagając, na zebranie przybyli. Piękną i podniosłą była chwila powitania prezesa okręgowego ks. proboszcza Zamysłowskiego, przybyłego na nasze zebranie z Ostrowa, przez ks. kanonika Piotrowicza, który z nieopisaną radością witał wyżej wymienionego, a reszta uczestników zebrania uczciła przybycie Jego wspólnem powstaniem. Gorącemi słowy dziękował ks. proboszcz Zamysłowski ks. kanonikowi Piotrowiczowi oraz zebranym za tak serdeczne powitanie. Następnie w kilku pięknych słowach przedstawił znaczenie i dobro pieśni i muzyki kościelnej. zachęcając wszystkich do gorliwej i wytrwałej pracy dla kościoła i religji. Następnie Chór kościelny z Ostrowa wykonał pięknie dwa utwory kościelne pod batutą p. Ossowskiego.

Życzenia złożyli: ks. kanonik Piotrowicz, ks. proboszcz Zamysłowski. J. W. P. Jan Niemojowski oraz prezesi i delegaci miejscowych i pozamiejscowych towarzystw i chórów.

Na zakończenie odśpiewano wspólnie pieśń „My chcemy Boga".

Wieczorem o godzinie 18 w Domu katolickim odbyło się przedstawienie połączone ze śpiewami chóru, a po przedstawieniu odbyła się zabawa w ścisłem gronie towarzyskiem. Bawiono się wesoło do późnej godziny w miłym i serdecznym nastroju.

W tydzień później, t. j. 27. XI. cały chór przystąpił do wspólnej spowiedzi i Komunji św. na cześć patronki swej św. Cecylji. *C. A.*

PIĘCIOLECIE CHÓRU KOŚCIELNEGO NA DĘBCU

Z okazji pięciolecia istnienia Chóru kościelnego pod wezwaniem św. Cecylji w parafji św. Trójcy na Dębcu, odbył się w drugie święto Bożego Narodzenia piękny obchód. Na intencję Chóru odprawił nabożeństwo proboszcz miejscowy ks. dr. Paulus. Następnie odbyło się w sali p. Tritta na Dębcu zebranie, które wobec licznych członków i gości zagaił prezes Chóru p. Spychała. Na przewodniczącego zebrania powołano sekretarza generalnego Związku Chórów Kościelnych p. St. Siedlewskiego, a na sekretarza p. Mazurka. Zwięzłe i treściwe sprawozdanie z czynności Chóru w ciągu pięciolecia istnienia zdała sekretarka Chóru p. Stachowska. Podniosłe przemówienie podczas zebrania wygłosił patron Chóru ks. proboszcz dr. Paulus. Uroczystym momentem zebrania było odznaczenie dyplomami członków honorowych założycieli Chóru, a mianowicie pp.: ks. dr. Witolda Paulusa, ks. Prob. Koźlika ze Swarzędza, Mieczysława Łopińskiego, Ignacego Rausza i Stefana Pełczyńskiego. Poza tem rozdano dyplomy i nagrody członkom chóru za pilne uczestniczenie w lekcjach. Na całość programu uroczystości złożyły się ponadto udatne deklamacje i śpiewy Chóru. Wieczorem w salce parafjalnej na Dębcu, odbyło się przedstawienie amatorskie, wykonane wspólnemi siłami członków Chóru. Odegrano udatnie krotochwilę p. t. „Ciotka Karola". Wypełniająca salę po brzegi publiczność darzyła amatorów pełnem uznaniem.

ŚWIĘTO PIEŚNI W KSIĄŻU POWIATU ŚREMSKIEGO

Dnia 20-go listopada b. r. Tow. Chóru Kościelnego urządziło w sali Domu Katolickiego pod protektoratem Ks. Prob. Piotrowskiego, patr. towarzystwa, doroczny Koncert Religijny ku czci patronki św. Cecylji połączony z obchodem jubileuszowym Fr. Szopena i St. Moniuszki. Udział w koncercie wzięły chóry sąsiednie z Panienki pow. Jarocin, Mchów, Chwalencina i Chwałkowa. W programie były kompozycje Ponieckiego, Chlondowskiego, T. O. Mańskiego, Surzyńskiego, Siedlewskiego, Gruberskiego, St. Moniuszki, F. Nowowiejskiego i Fr. Szopena. Partje solowe zostały wykonane przez członków tutejszego towarzystwa. Marjan Paul odśpiewał „Bogu Rodzica" M. Żukowskiego, Marjan Nowaczyk „Zdrowaś Marjo" Wróblewskiego, Czesława Dziennikówna „Nie opuszczaj nas". Zofja Banaszyńska i Anna Kowalska wykonały duet „O Marjo życie moje" Figaszewskiego. Miejscowy chór darzono hucznemi oklaskami za wykonany marsz Szopena, i zmuszano do bisów. Głęboko ujęty odczyt o życiu i twórczości Szopena i Moniuszki wygłosiła sekretarka Chóru Zofja Banaszyńska. Na zakończenie koncertu ks. patron złożył podziękowanie chórom i miejscowemu dyrygentowi Janowi Nowakowi za wytrwałą pracę.

OSTRÓW (WLKP.). Istniejący od niespełna 2 lat Chór Kościelny pod wezwaniem św. Grzegorza w Ostrowie, urządził dnia 4 grudnia 1932 roku na dolnej sali Teatru Miejskiego koncert religijny pod wytrawną batutą dyrygenta p. Michała Ossowskiego. Koncert poprzedziło przemówienie prezesa ks. prob.

Zamysłowskiego. Głęboka treść i piękno formy przemówienia zdołały zwrócić myśli słuchaczy na inne tory, a z uczuciem i znajomością rzeczy wykonane utwory muzyczne przeniosły entuzjastów śpiewu i muzyki w krainę piękna i ideału. Część I. koncertu obejmowała utwory a cap.: 1. Motet Marjański — Nowowiejski; 2. Viderunt — Żeleński; 3. Ave Maria — Gieburowski; 4. Matko Najświętsza — M. Ossowski; 5. Se nascens (chór żeński) — Maria Gaspari Sackini; 6. Ave verum — Mozart; 7. Motet Eucharystyczny — Nowowiejski Część II. z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej 60 p. p. Wlkp.; 8. Afferentur Regi — Filke; 9. Msza (Kyrie i Gloria) — Szubert; 10. Litanja Ostrobramska — Moniuszko. Hucznym aplausem darzono wykonawców. Utwory „Motet Eucharystyczny" i „Litanja Ostrobramska" stały wprost na poziomie artystycznym. Na specjalną uwagę zasłużył chór żeński w wykonaniu Se Nascens. — Skomponowany przez samego dyrygenta utwór „Matko Najświętsza" nagrodzony został z tego powodu hucznemi oklaskami. — Występ chóru zgromadził licznie doborową publiczność i prawdziwych miłośników śpiewu i muzyki kościelnej. oraz powitany został przez krytykę z prawdziwym entuzjazmem. W dziennikach ostrowskich spotykamy taką ocenę: „Życzyć sobie należy ażeby Chór Kościelny przynajmniej dwa razy do roku urządził podobne koncerty religijne, a może Oratorjum?" Sukces jaki Towarzystwo odniosło, będzie niewątpliwie bodźcem do dalszego pielęgnowania muzyki i pieśni kościelnej.

J. B.

MOGILNO. W wigilję Bożego Narodzenia wykonał Chór Kościelny z Mogilna „Jutrznię" oraz „Te Deum" na cztery głosy męskie J. Furmanika pod batutą niestrudzonego dyrygenta p. W. Żurowskiego.

Podczas „Pasterki" wykonał chór męski kolendy na cztery głosy i więcej z towarzyszeniem orkiestry i organów w opracowaniu na głosy i instrumenty p. dyr. Żurowskiego.

W pierwsze święto wykonał chór mieszany czterogłosową mszę pasterską w języku łacińskim B. Dembińskiego, również pod batutą p. Żurowskiego. Śpiewy wypadły bardzo udatnie.

ECHA KONCERTU MONIUSZKOWSKIEGO W TCZEWIE

Szczęśliwym był pomysł tczewskich chórów, by uczcić 60-lecie śmierci mistrza polskiej pieśni lud. Dowodem przepełniona sala Hali Miejskiej, dowodem pogoda i zadowolenie tryskające z twarzy koncertowiczów, opuszczających późną porą salę koncertową. Dyrekcja chórów wytężyła wszystkie siły, by zapisać w historji swych popisów nową chlubną kartę. Sala była pełniusieńka, publiczności rozmaitej — wszystkich sfer i klas. Wszyscy, co prawdziwie miłują pieśń polską, zeszli się, by w pieśni jak w cudownem źródle zmyć z duszy zmarszczki i fałdy. Scenę udekorowano ornamentami muzycznemi i flagami narodowemi, z których wychylało się szlachetne oblicze twórcy „Halki" — pędzla prof. Żmijewskiego.

Program był obszerny i dzięki trafnemu wyborowi piosenek, wzorowej reżyserji i serdecznemu nastrojowi stanowił całość przyjemną i nienużącą. Pieśni — co do jednej — Moniuszkowskie. Zaprezentowno nam i siły pozamiejscowe. Pozyskano bowiem artystów-solistów opery poznańskiej panią Gogojewiczową (mezzosopran) i prof. Heisinga (baryton). Poza tem wystąpiły znane nam dobrze chóry miejscowe: Cecylja, Halka, Lutnia, Echo i smyczkowa orkiestra kolejowa. P. Gogojewiczowa w szeregu aryj i pieśni prezentuje miły o ciepłym timbrze mezzosopran. Słabsza w górnej granicy — dobra w dolnej umiała wykrzesać z utworów Mistrza cały ich czar, ich niekunsztowną (proszę źle nie zrozumieć) a tak bezpośrednią potęgę trafiania do serc słuchaczy. Prostota, szczerość i pewność wykonania trafiają do przekonania. Większa serdeczność publiki (wiadomo, jesteśmy naród morski, chłodny) zachęciłaby artystkę do jeszcze gorętszego wykonania. Profesor Heising, inaugurujący wieczór kilka szkicami z życia Moniuszki dal z siebie w czterech pieśniach wszystko, co dać może rutynowany artysta-baryton. Pewny siebie, a jednak pełen prostoty, miły, umiał porwać „Dziadem i Babą", „Trzema Budrysami", umiał rozrzewnić „Aniołem-dzieciną". Chóry tczewskie stosownie do sił i dyrygentów w szeregu starannie wyćwiczonych pieśni dały z siebie maksimum, lepsze bodaj, aniżeli na letnim turnieju związkowym.

Pan Mikołajski, dyrygent „Cecylji" — spokojny, powściągliwy, takąż dał i audycję — poprawną, spokojną nieco chłodnawą. Moniuszko wieczoru tego przez żaden z chórów nie został potraktowany po macoszemu. Pan Szutta, dyrygent „Halki", dowiódł, że jego zespół śpiewaczy powolutku, lecz stale poczyna rość w siłę, pewność i piękno wykonania. Pan Lesiński, dyr. „Lutni", opanowany, prawie że posągowy, w szeregu pieśni perełek wykazuje swój kunszt filigranowy. Każda piosenka wymuskana, każda piękna i ujmująca. Chór niedzielny z „Halki" starannie wycyzelowany. Piano dobre, — trzebaby więcej odwagi w fortach i fortissimach; przydałoby to trochę rumieńców i żywszego tętna pieśniom „Lutni". Pan Dr. Sumiński, dyr. „Echa", „Polonezem" z „Halki" zdobywa przebojem serca słuchaczy. Widzisz i czujesz, że na estradzie stanął człowiek co zna, rozumie i kocha muzykę. W „Polonezie" dał rzecz wielką, bliską, swoją a piękną. „Echo" daje pieśni nietrudne, pełne jednak uczucia. — Pan Landowski, solista, słabszy niż zwykle. Za dużo falsetu. Akompanjowała solistom pani Raciniewska, profesorka konserwatorjum gdańskiego — cicha, dyskretna, prawdziwa. Wrażenie z całości koncertu jak najlepsze — życzyćby trzeba dzielnym organizatorom, by jak najczęściej zapraszali nas na piękne te wieczory pieśniarskie. „Cześć Pieśni!"

Jedno życzenie pod adresem P. T. Publiczności tczewskiej! Od dłuższego już czasu zakłócają przedstawienia, koncerty t. zw. szczególnie poważne imprezy jakieś występy wyrostków, nawołujących się wzajemnie w czasie odsłoniętej kurtyny po niemiecku, nie zważając, że przez to cierpi i widz i aktor. Apeluję w imię wspólnego dobra P. T. Publiczności, by na przyszłość nie tolerowała podobnych prowokacyj. *Widz.*

CHÓRY KOŚCIELNE W WARSZAWIE

Przy wszystkich kościołach warszawskich, tak parafjalnych, jak i filjalnych (za wyjątkiem 3—4 poklasztornych) istnieją chóry kościelne. Do 1902 r. na terenie Warszawy istniały tylko chóry mieszane. W roku 1902 Władza Duchowna poleciła rozwiązanie chórów mieszanych a utworzenie wyłącznie chórów męskich. Podczas wojny światowej chóry męskie upadły; na ich miejsce uformowano w wielu wypadkach tylko chóry żeńskie, zaś z biegiem czasu powstały przy wielu kościołach chóry mieszane.

Poziom artystyczny chórów, tak męskich, jak i mieszanych, jest średni, a to z tej przyczyny, że materjał śpiewaczy jest bardzo płynny.

W ostatnich czasach Duchowieństwo wykazuje większe zainteresowanie sprawą chórów kościelnych i dla tego można mieć nadzieję, że rozwój ich zacznie się zwiększać.

Do niedawna chóry kościelne składały się z amatorów nie zorganizowanych — obecnie kilka chórów tworzą już jednostki zorganizowane, mające swoją ustawę zalegalizowaną przez Państwo, swój zarząd, swoje fundusze i t. d. Prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości wszystkie chóry zorganizują się na podstawie jednej wspólnej ustawy, zaś później utworzą „Związek Chórów Kościelnych".

Na terenie Warszawy istnieją 24 chóry zorganizowane pod egidą Wydziału Kultury i Oświaty miasta st. Warszawy, a prowadzone przeważnie przez organistów parafjalnych. — Kierownicy chórów traktowani są jako pracownicy magistraccy kontraktowi, otrzymują przyzwoite uposażenie i korzystają ze wszelkich przywilejów, przysługujących pracownikom miejskim. Lokale na lekcje, nuty, instrumenty i t. d. daje magistrat. Na czele wszystkich kierowników jest inspektor chórów (obecnie p. Czudowski), który czuwa na sprawną działalnością chórów, odbywa sesje z kierownikami i jest łącznikiem między chórami i Wydziałem. Poziom tych chórów jest już dość poważny, gdyż w przeszłym roku połączone chóry w liczbie przeszło 1000 osób wykonały w Filharmonji Sonety Krymskie Moniuszki. Wykonanie było dobre.

CHÓR ŚWIĘTOKRZYSKI W WARSZAWIE

Celem jak największego podniesienia poziomu muzyki religijnej w Kościele Świętego Krzyża, jako jednej z najbardziej reprezentacyjnych Świątyń stolicy, oraz mając na uwadze nawiązanie do pięknych tradycyj Kapeli Rorantystów, Księża Misjonarze powołali na stanowisko organisty, oraz kierownika chórów, świeckiego kompozytora (laureata państwowej nagrody muzycznej) Jana Maklakiewicza, w którego twórczości symfonicznej często widoczne były inklinacje do muzyki religijnej, bądź to nastrojów mistycznych (Symfonja Święty Boże, koncert wiolonczelowy, oparty na tematach gregorjańskich).

W ciągu niespełna roku Maklakiewicz zmontował przy Kościele św. Krzyża dwa chóry, męski 80 osób, mieszany 120 osób.

Chóry te wykonały w tym czasie cały szereg nowych kompozycyj kościelnych specjalnie skomponowanych przez Maklakiewicza: 10 Offertorjów, Jutrznią wielkanocną, Mszę żałobną i t. d.

W przygotowaniu są 2 Msze nowe, z których Msza Świętokrzyska (z łacińskim tekstem) na chór mieszany i organy niebawem ukaże się w druku.

Chór Świętokrzyski w ostatnim czasie naśpiewał 5 kolend na płytach „Odeon" w nowym układzie Jana Maklakiewicza, oraz zamierza wystąpić z koncertem kolend.

* * *

Jan Maklakiewicz, urodzony 24 listopada 1899 r. w Chojnacie na Mazowszu, po ukończeniu Gimnazjum Świętego Wojciecha w Warszawie studjuje w Konserwatorjum Warszawskiem jako uczeń kompozycji klasy Romana Stakowskiego, po skończeniu konserwatorjum, jako stypendysta rządowy, wyjeżdża do Paryża i studjuje pod kierownictwem Paul Dukasa. Po ukończeniu studjów, dłuższy czas pracuje jako profesor teorji w Konserwatorjum w Łodzi i w Warszawie, oraz w szkole im. Karłowicza w Warszawie.

Obecnie zajmuje pozatem stanowisko Kierownika Chórów przy Kościele Świętego Krzyża w Warszawie i organisty w tymże Kościele, oraz pracuje jako recenzent muzyczny w jednym z pism warszawskich.

Na polu społecznem zasłużył się bardzo jako Sekretarz Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, organizując kilka festivali na terenie międzynarodowym, oraz jako Sekretarz Generalny Stowarzyszenia Kompozytorów Polskich.

ORATORJUM PIOTRA PERKOWSKIEGO

„Oratorjum" Piotra Perkowskiego wykonał w Filharmonji Warszawskiej nowopowstały chór pocztowców pod dyrekcją autora. Jak wiadomo, dzieło powyższe uzyskało w zeszłym roku I nagrodę na konkursie Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych w Poznaniu. Wykonanie stało na poważnym poziomie. Zdaniem fachowców zespół, który pod batutą p. Perkowskiego w krótkim czasie uzyskał nadzwyczajną sprawność, ma przed sobą wielką przyszłość.

WARSZAWA. U Sióstr Zmartwychwstanek instruktorem śpiewu gregorjańskiego jest p. Wit Tyszkowski, b. organista katedry lubelskiej.

W szkole powszechnej SS. Urszulanek do uczenia śpiewu gregorjańskiego siostry powołały uczenicę X. prof. Nowackiego, p. Stefanję Filipczakównę.

ŁOMŻA. Dyrygentem chóru katedralnego jest p. Franciszek Bulak absolwent konserwatorjum warszawskiego. Chór ten liczy około 40 osób, w każdą niedzielę i święto śpiewacy śpiewają zrana różaniec, później sumę. Profesorem śpiewu w seminarjum duchownem jest ks. Marjan Jasionowski, absolwent Instytutu Muzycznego Papieskiego w Rzymie (gdzie również prowadzi wykłady maestro Casimiri). Klerycy wykonywują części zmienne na sumie, oraz biorą udział w nieszporach. W większe święta chór mieszany kleryków (głosy chło-

pięce) śpiewa motety odpowiednie do uroczystości, a obejmuje całość nabożeństwa w ciągu Wielkiego Tygodnia. W każdą pierwszą niedzielę miesiąca dzieci szkolne śpiewają mszę VIII de Angelis w katedrze przy licznym udziale wiernych.

AKADEMJA KU CZCI ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W PARAFJI GODZISZÓW, POW. JANÓW LUB.

Wdniu 13 listopada, t. j. w dzień Patrona Młodzieży Polskiej, Św. Stanisława Kostki, parafja nasza obchodziła wielką uroczystość. Młodzież dorosła zarówno żeńska jak i męska przystąpiła w liczbie około 500 osób do stołu Pańskiego. Mszę św. uroczystą, oraz wzniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił miejscowy Ks. Proboszcz. Po uroczystem nabożeństwie odbyła się „Akademja" w sali parafjalnej staraniem miejscowego chóru kościelnego. Na program złożyły się: Referat o św. Stanisławie, śpiewy i deklamacje. Czynem tym, młodzież Godziszewska dała dowód, że razem z Młodzieżą całej Polski czci i kocha tego naszego największego Patrona Młodzieży Polskiej.

Suchożebrski St., organista.

NOWE WYDAWNICTWA

St. B. Poradowski: Nauka harmonji.

Książka niewielka, lecz zawierająca na swych 58 stronnicach wszystko co nlaeży wiedzieć z nauki harmonji. Tekst podany w formie jasnej i przejrzystej wyklucza wszelki balast naukowy. Cały podręcznik o nastawieniu wybitnie praktycznem uwzględnia również tonacje kościelne. — Polecam gorąco organistom.

Feliks Nowowiejski: Op. 18. „Motet Salezjanski" ku czci bł. J. Bosco na tle melodji i tekstu ks. dr. A. Hlonda, na solo, chór mieszany i organy, nakład Księgarni Św. Wojciecha, Poznań.

Zbytecznem wydaje mi się przy każdem nowem wydawnictwie podnosić zalety Nowowiejskiego. Wiemy, że wszystko co wychodzi z pod jego pióra brzmi doskonale. To też z pewnością nasze chóry powitają op. 18 z prawdziwem zadowoleniem.

Utwór ten został wykonany poraz pierwszy w maju 1931 w Londynie w obecności ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej p. Skirmunta, rektora misji polskiej ks. Cichosa i elity towarzyskiej. Przekład angielski pióra świetnej literatki miss Gardner. Specjalne uznanie należy się Dyrekcji Wydawniczej Księgarni Św. Wojciecha, która wydała Motet Salezjański w 2 językach i temsamem umożliwiła ekspansję utworu na Anglję i Amerykę, gdzie oratorja Nowowiejskiego cieszą się niebywałem powodzeniem.

J. P.

Ks. prałat dr. Gieburowski wydał broszurkę, zawierającą Dzieje chóru katedralnego w Poznaniu.

Dziełko to barwnie napisane, ozdobione licznemi wspaniałe wykonanemi rycinami, stanowiące ważny przyczynek do historji muzyki kościelnej w Polsce, polecamy gorąco. Do nabycia w Księgarni Św. Wojciecha w cenie 2,50 zł.

Stanisław Bursa: Kolędy na 3 głosy żeńskie. Kraków 1932. Nakładem autora.

12 kolęd na chóry żeńskie w układzie prof. śpiewu solowego i długoletniego pracownika na niwie chóralnej będą miały niewątpliwie powodzenie w szkołach, które odczuwają brak podobnych wydawnictw. Ze względu na wokalne wymagania autora, kolędy te nadają się raczej dla gimnazjów i seminarjów nauczycielskich.

Kazimierz Garbusiński: Hymn Veni Creator — Zstąp Gołębica, Twórczy Duch. Słowa Stanisława Wyspiańskiego. Hymn na 4 równe głosy z towarzyszeniem fortepianu lub a cappella. Nakładem autora — Kraków, ul. św. Anny 11.

Nowa kompozycja cenionego autora, pełna wyrazu i religijnego namaszczenia, jest naprawdę dziełem szczerego, niekłamanego natchnienia. Jej styl odbiega od nowoczesności, do której kompozytor krakowski zwrócił się w swej ostatniej twórczości. Hymn Veni Creator stworzył bowiem na zaproszenie krakowskiego nauczycielstwa dla czterotysięcznej rzeszy młodzieży, która poezją i pieśnią miała złożyć hołd Wyspiańskiemu na Rynku krakowskim z okazji 25-letniej rocznicy śmierci. Utwór przeznaczony dla tak olbrzymiego chóru młodzieży szkolnej, musi posiadać prostot ę i łatwość stylu. Dzięki tym właśnie zaletom utworu i sprężystej dyrekcji prof. Suwary, młodzież krakowska wywiązała się z zadania pierwszorzędnie. Jakkolwiek o wartości utworu nie można sądzić z jego zbytu (pierwszy duży nakład jest już na wyczerpaniu i przygotowuje się drugi nakład), niemniej jednak w tym wypadku należy przypisać powodzenie hymnu jego prawdziwej wartości. Utwór nadaje się szczególnie na akademje religijne i narodowe. Chóry, które zazwyczaj biedzą się, gdy im przyjdzie wybierać program na akademję, wieczornicę i t. p., mają wybór bardzo ułatwiony. Hymn Garbusińskiego dzięki wspomnianym już zaletom nie zajmie dużo pracy na przygotowanie, a będzie wspaniałą uwerturą do wszelkich tego rodzaju uroczystości. Ten moment jest b. ważny szczególnie dziś, kiedy liczba akademji wzrosła niepomiernie, a chóry biorące w nich udział przerywają zasadniczą pracę chóralną z oczywistą szkodą swych właściwych zadań.

Sztych i druk wykonały Zakłady graficzne „Styl“ w Krakowie (Krupnicza 6) w sposób godny uznania.

Ukazał się świeżo grudniowy zeszyt miesięcznika „Muzyka“ (Red. Mateusz Gliński) wchodzącego obecnie w dziesiąty rok swego istnienia. Nowy zeszyt porusza w wysoce interesujący sposób szereg niezmiernie ciekawych zagadnień muzycznych, zajmujących nietylko świat muzyki fachowej ale i cały kulturalny ogół polski.

W rewelacyjnym artykule p. t. „Jeszcze Polska... marsz czy mazurek“ Dr. S. Zetowski ustala definitywnie sposób powstania naszego hymnu narodowego, dokoła którego oplotła się gęsta sieć domysłów i plotek. Niedawny gość Warszawy, znakomity kompozytor A. Tansman, wypowiada się subtelnie o istocie muzyki. Ciekawe tematy poruszają: sławny skrzypek węgierski Józef Szigeti w artykule p. t. „Ewolucja stylu skrzypcowego“ oraz Kaz. Wiłkomirski w artykule p. t. „Import bez eksportu“, gdzie słusznie walczy ze spychaniem polskich artystów na drugi plan przez agencje koncertowe. Wreszcie prof. F. Starczewski poświęca artykuł St. Wyspiańskiemu z okazji 25-letniej rocznicy zgonu wielkiego poety.

Impresje muzyczne żywo i barwnie poruszają najżywotniejsze kwestje nurtujące szeroką opinję oraz świat muzyczny.

Bogaty dział korespondencyjny przynosi na pierwszem miejscu korespondencję z Majorki Marji Mirskiej, p. t. „Spór o celę Szopena“, oraz Stanisława Słowackiego sprawozdanie międzynarodowego kongresu tańca.

Ze wszelkich imprez muzycznych w stolicy zdaje obszernie sprawę red. Mateusz Gliński, z miast prowincjonalnych o ruchu muzycznym donoszą korespondenci pisma.

Całkowitej treści numeru dopełniają jak zawsze bogate działy: kronika krajowa i zagraniczna, przegląd prasy, rozmaitości etc.

Piękne ilustracje zdobią karty jak zwykle bardzo starannie wydanego czasopisma, nadał utrzymującego się na najwyższym poziomie naszej prasy perjodycznej.

BUDOWNICZY ORGANÓW
W. CALIŃSKI
POZNAŃ, ulica Konopnickiej nr. 16 — Telefon 79-13
Korektor organów Katedry Poznańskiej

Wydawca: Związek Organistów Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, Szkolna 18.

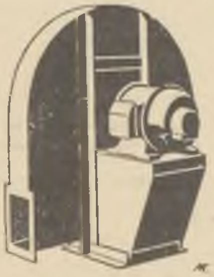
Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 24.

Wszechświatowej sławy

Elektro-Wentylatory do organów

firmy

G. Meidinger & Cie, w Bazylei



Są wszędzie,
nie słychać ich nigdzie.

są najlepsze. Bezgłośny ich bieg pozwala je wbudować wprost do organów, zaoszczędzając tym sposobem kosztownego doprowadzania powietrza.

W naszym wykazie dostarczonych wentylatorów, obok tysięcy wiejskich Kościołków figurują najsłynniejsze Katedry całego świata.

Żądajcie naszych bogato ilustrowanych prospektów i bliższych danych od naszego przedstawiciela lub Waszego organmistrza.

G. Meidinger & Cie w Bazylei

Gen. Przedstawiciel na Polskę:

Rudolf Malisz, Warszawa,

ulica Marjensztadt 3 m. 2 — Telef. 321-42

FABRYKA PIANIN

B. SOMMERFELD



BYDGOSZCZ

„MUZYKA KOŚCIELNA" wychodzi w Poznaniu w połowie każdego miesiąca.
Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Szkolna 18.
Warunki prenumeraty: Abonament roczny wynosi 10,— zł, półroczny 5,— zł
Cena zeszytu 1,50 zł.
Cena ogłoszeń: strona 70 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 25 zł — Konto P. K. O. 207-940.
Do nabycia w księgarniach i składach nut.
Skład główny: Admin. „Muzyki Kościelnej", Poznań, Szkolna 18

OSZCZĘDZASZ

NAJPRAKTYCZNIEJ

UBEZPIECZAJĄC SIĘ

NA ŻYCIE

W

ZAKŁADZIE

UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

W POZNANIU

PLAC NOWOMIEJSKI 8